Nr. 14. 10 Września 1893. Rok IX.

Wychodzi w każdą niedzielę
podczas pory kąpielowej.

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy
wynosi:
w Krynicy . . . . 2 złr. 50 ct.
z przesyłką poczt. 3 „ — „
za granicą . . . . 3 „ 25 „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 15 ct.

W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych 16 ct.

KRYNICA

PISMO
poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk.

Redaktor główny i wydawca: Dr. LEON KOPFF,
lekarz rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya pisma „Krynica“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmuje, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po 8 centów, Administracya „Krynicy“, tudzież w Krakowie Drukarnia Związkowa ul. ś. Jana Nr. 13.

Biuro Redakcyi i Administracyi
w kancelaryi c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

KALENDARZ: Wrzesień. 10 **Niedziela** 16 po Św. Im. NP. Mikołaja. 11 Poniedziałek. Prota, Jacka m. i Teodory. 12 Wtorek. Waleryana. 13 Środa. Aureliusza b. 14 Czwartek. Podwyższenie św. Krzyża. 15 Piątek. Nikodema, Emila i Melity m. 16 Sobota. Ludmiły m. i Edity p. — Wschód słońca: 10/9 5.12. 16/9 5.21. — Zachód słońca: 10/9 6.3. 16/9 5.50.

KRYNICA

w stuletnią rocznicę

oddania tutejszych zdrojów na użytek publiczny

SKREŚLIŁ

WŁADYSŁAW BEŁZA.

(Ciąg dalszy).

W tym właśnie czasie, a mianowicie w roku 1793, komisarzem tutejszego obwodu sandeckiego był niejaki Styx de Saubergen, człowiek światły i wykształcony, który poznawszy się na wartości zdroju krynickiego pod względem leczniczym, widząc go nadto w zupełnem zaniedbaniu i opuszczeniu, postanowił takowy nabyć i obrócić na użytek publiczny.

Właścicielami gruntu na którym ten zdrój wytryskał, byli włościanie; a choć obszar ich dziedzictwa był niewielki, bo zawierał tylko 3 morgi i 120 sążni gruntu, siedziało na tym kawałku ziemi aż czternastu gospodarzy.

Jakkolwiek zdrój ten słynął od dawna w okolicy z uzdrawiających swoich skutków, choć już niejeden chory szukał tu ulgi w cierpieniach u tej „kwaśnej wody“ — jak lud powszechnie to zdrojowisko nazywał — to wszakże mało komu znaną była jego rzeczywista wartość, mało kto zdawał sobie z tego sprawę, jaki majątek w tem źródle się zawiera, a co najmniej włościanie, do których ono należało, a z którymi p. Styx szczęśliwie dobił targu, nabywszy grunt wraz ze zdrojem za cenę 240 złotych polskich.

Ciekawy dokument tej transakcyi kupna i sprzedaży, przytaczamy w całości według współczesnej pisowni:

ZAPIS

Mocą ktorego My nizej napodpisie wyrazeni poddani Wsi Krynicy F. R. Panstwa Muszynskiego z Zezwolenia wysoko Gruntowey Zwierzchnosci, y stwierdzeniem Przeswiętnego C. k. Urzędu Cyrkularnego Wiell. JmC. Panu kommissarzowi Cyrkularnemu de Styx niektore częsci Gruntu przy tuteyszey wodzie kwasney, a własnie od roli Sydorowa zwaney, na ktorey taz Woda kwasna się znayduie, w płaszczyznie na 1224 Sązni □ za 53 zł. Poll., od roli Smerekowey poniżey teyze Wody, kwaśney w płaszczyznie na 1226 Sązni □ za 51 zł. poll., od roli Pankowey powyżej teyze studni w Płasz: 1236 do 50 do zas od roli Sewowey powyzey dopiero namienionego kawołka Gruntu w płaszczyznie na
1224 do 50 do

Razem 4920 Sązni □ za 204 Złł. Poll.

Mowię czterytysiące Dziewięcset dwadziescia Sązni Kwadratowych Gruntu, znaszych tak nazwanych Pomiarków, za Dwiescie cztery złote poll. wiecznemi czasy wypuszczamy, y oraz rzeczoną kwotę kupna przez 204 Złł. pol. iakosmy z Rąk Tegoz W. JmC. P. Kommissarza de Styx, gotowo rzetelnie odebrali, ninieyszym kwituiemy. Działo się w Krynicy dnia 24. kwietnia 1793 Roku.

Jako przytomny tego Aktu Kupna będący podpisem ręki moiey własney stwierdzam

Antoni Filowicz mpp.
z Miasta Muszyny Obywatel.

w Przytomności Urzędu Mieyscowego Woytowskiego,

L. S.
Piotr Petryszak woyt †
Paweł Petryszak woyt teraznieyszy †

Po nabyciu przez się źródła, kazał je Styx ogrodzić i ocembrować, wybudował w pobliżu drewniany domek o trzech pokojach, słowem, jak mógł i umiał starał się podnieść i upiększyć nabytą własność. Nie długo on tu jednak gospodarzył, gdyż w kilka lat potem został przeniesiony do Biały, a z tak daleka trudno mu było administrować zdrojowiskiem, więc szukał na nie kupca, z tą wszakże poczciwą myślą, aby nim był taki nabywca, któryby skarbów przyrody nie zmarnował, lecz owszem, staranniejszą jeszcze opieką otoczył tę szczodrą w dary boże krynicę.

Tym razem, nabywcą źródła był Rząd austryacki.

Należy bowiem wiedzieć, że Krynica tudzież pobliskie miasteczka Muszyna i Tylicz wraz z trzydziestoma okoliczne-

mi wsiami, należała pierwotnie do biskupów krakowskich, i dopiero po pierwszym rozbiorze kraju w r. 1772, gdy cały ten okręg przeszedł pod panowanie austryackie, stała się częścią dóbr kameralnych, z których dochód cesarz Józef II przeznaczył na rzecz tak zwanego funduszu religijnego. Zawiadowcą tego funduszu był wówczas c. k. Zarząd dóbr państwa muszyńskiego mający siedzibę swoją w Muszynie.

Długo jednak oszczędny Rząd ociągał się z nabyciem tego źródła — niepewny czy dobry na tem kupnie zrobi interes, aż dopiero memoryał wniesiony w tej sprawie przez ówczesnego dyspozytora w skarbie muszyńskim, Ignacego Jahla, zdołał przekonać wyższe władze o istotnej wartości zdrojowiska.

Jakoż na mocy kontraktu z d. 17 czerwca 1800 r. stał się c. k. Rząd właścicielem Krynicy, odkupiwszy od Styxa jego posiadłość za cenę 150 fl. monetą konwencyjną.

Styx odstępując nabytek swój rządowi, oddał w jego posiadanie oprócz źródła i owego domku, o którym była już powyżej mowa, także drugi domek i stajnię, których budowy nie zdołał jednak dokończyć, przekazując to zadanie Rządowi.

Zarząd dóbr państwowych, kierując się wszakże dziwnem jakiemś zaślepieniem — posiadłszy to źródło, które mogło stać się dla niego iście „cudownym zdrojem“, przynoszącym mu znaczny dochód — nie tylko że lekceważył sobie leczniczą wartość zdrojowiska, że nie umiał z niego wyciągać korzyści, ale nic zgoła dla podniesienia swego nabytku nie chciał uczynić, owszem, w zupełnem je zostawił zaniedbaniu i szukał dzierżawcy, aby coprędzej zbyć kłopotu z głowy.

Jak panna w tańcu, tak też i Krynica zaczęła z rąk do rąk przechodzić. Dzierżawcy raz ją biorą, to znów rzucają, zmieniając się nieustannie i nic dla jej podniesienia nie czyniąc. Mimo to, mimo całej nieporadności, jaka tu od pierwszej chwili panuje, mimo niedostatku wszelkich wygód, haniebnych dróg, braku opieki lekarskiej i tym podobnych niedogodności, sława wód krynickich coraz szerzej się rozchodzi po kraju i zwabia liczny zastęp kuracyuszów, którzy te wszystkie trudy i niewygody znoszą z całym stoicyzmem, byle tylko pokrzepić u tej ożywczej krynicy nadwątlone zdrowie i zaczerpać sił do dalszej wędrówki w życiu.

O niewygodach i drożyźnie, jakie tu w owych czasach panowały, nikt z odwiedzających obecnie Krynicę nie ma nawet w przybliżeniu pojęcia!

W braku odpowiedniego pomieszczenia w pobliżu samego zdroju, musieli przybywający lokować się w nędznych i kurnych chatach okolicznych chłopów, którzy stosując w praktyce znane przysłowie o łyku, które drzeć należy póki się da, kazali sobie płacić tygodniowo po dwa dukaty w złocie za „wyświadczoną grzeczność i gościnność“.

Kąpiele również były urządzone bardzo prymitywnie. Czerpano konewkami wodę ze źródła, ogrzewano ją w domu w żelaznych saganach, najczęściej rozpalonemi do czerwoności kamieniami i wlewano do wanien, bez żadnej kontroli ze strony lekarza, nie patrząc na stopień ciepłoty, bo co tam kogo w owych czasach obchodzić to mogło! Przeświadczenie, że się kąpano w krynickiej wodzie, starczyło za wszystkie przepisy lekarskie, a wreszcie pocieszano się tem, że i tak jest dobrze, skoro nie może być inaczej.

Dochodziły wprawdzie do Zarządu dóbr kameralnych częste zażalenia tutejszych gości na niewygody i brak wszelkiej opieki nad chorymi; ale te skargi, z systematycznością jaka cechowała ówczesną biurokracyę, składano do archiwum, aby przyszłe pokolenia mogły z nagromadzonych aktów czerpać naukę cierpliwości, tak zbawienną w pedagogice społecznej.

To też w braku miejscowego lekarza, chorzy sami sobie ordynowali kuracyę, a pewien szlachcic z okolic Bochni, który tu przybył z zamiarem wzięcia sześćdziesięciu kąpieli, a więc na pobyt dwumiesięczny, skończył kuracyę w ciągu dni sześciu, siedząc w wannie po dziesięć godzin dziennie, jedząc w niej i popijając węgierskie wino, gdyż zbliżała się pora żniw, szlachcicowi nie tyle kuracya ile pszenica była w głowie, spieszył się więc do domu, nie chcąc napróżno tracić czasu na długie i nudne leczenie...

Taki stan rzeczy trwał aż do roku 1807, w którym to czasie Krynica pozyskała własnego lekarza zdrojowego.

Był nim niejaki Nennel cudzoziemiec, nie posiadający wcale polskiego języka, obcy dla kraju, obojętny dla zdrojowiska, które obowiązany był przecie otoczyć opieką i powagą lekarską, krótko tu na szczęście przebywał, gdyż już w dwa lata później został przeniesiony na posadę fizyka okręgowego do Nowego Sącza.

Jakkolwiek Dr. Nennel żadnym dodatnim czynem nie zaznaczył pobytu swego w Krynicy, to jednak już sam ten fakt, że znajduje się tu miejscowy lekarz, miał dla zdrojowiska ważne i dodatnie znaczenie. Chorzy z większem niż przedtem zaufaniem przybywali do Krynicy; powaga zdrojowiska rosła, wiara w pomyślne skutki kuracyi pod nadzorem lekarskim coraz się bardziej utrwalała, tak, że już w najbliższych latach, a mianowicie w roku 1810 przeszło pół tysiąca osób przebywało w Krynicy.

Któż jednak dokonał tego szczęśliwego przeobrażenia? kto był tym, co odegrał rolę opatrznościowego człowieka wobec tutejszego zdrojowiska?

Był nim zasłużony profesor w Uniwersytecie Jagiellońskim Dr. Schultes, który, wysłany tu z ramienia rządu na komisyę, celem zdania sprawy o stanie Zakładu, zaproponował zbawienne zmiany zmierzające ku polepszeniu bytu tego zdrojowiska, przez co położył trwały fundament pod dalszy a tak dziś świetny rozwój Krynicy. „Jemu to — mówi Dr. Zieleniewski w wydanych przez siebie cennych materyałach do historyi tutejszego zdrojowiska — należy się od Krynicy wiekopomna cześć i wdzięczność. On bowiem podał mądre i niewzruszone zasady urządzenia tutejszego Zakładu, on wskazał i uzasadnił jego rzetelne potrzeby; on dokonał analizy chemicznej zdroju krynickiego; on go wybornie opisał [1]); on wreszcie przez swoją znakomitą publikacyę, wcielił zdrój krynicki do wielkiej rodziny europejskich zdrojów. Bez niego Zakład tutejszy, bezwiedny swego celu i znaczenia, zapewne długo jeszcze byłby spoczywał w swem niemowlęctwie. Cześć przeto i wdzięczność winna Krynica profesorowi Drowi Szultesowi“.

Lecz najtrafniejsze rady i wskazówki, najlepsze zamiary, jeśli nie mają dobrych i zręcznych wykonawców, marnieją bezpożytecznie i nie przynoszą spodziewanych korzyści.

Tak było i w tym wypadku.

---

[1]) Dr. J. A. Schultes: *Ueber die Mineralquellen zu Krynica.* Wien, 1807.

(Dok. nast.).

Drobne wiadomości.

Truskawiec, dnia 22 sierpnia 1893.

Sezon kąpielowy prawdopodobnie już niedługo u nas potrwa, gdyż nowych gości kuracyjnych niewielu przybywa; a szkoda, bo właśnie pogoda dopiero od kilku dni widocznie już na dobre się ustaliła i potrwa zapewne i przez cały wrzesień. Niestety, u nas publiczność kuracyjna w ogólności niewiele umie korzystać z pięknej zazwyczaj w naszym kraju jesieni, nawet jeżeli ta, jak w roku bieżącym następuje po tak słotnem lecie.

Chciałbym wobec szanownych czytelników „Krynicy" podnieść w krótkości niektóre zalety, jakoteż i braki tego pięknego, a nie dość u nas cenionego zdrojowiska.

Do zalet Truskawca należy: położenie w uroczej dolinie, zasłoniętej prawie zewsząd od wiatrów (z wyjątkiem wschodu), źródła bogate solankowo-siarczane, do picia i do kąpieli używane, a słusznie wysoko cenione dla swej skuteczności w dotyczących chorobach, powietrze górskie, podkarpackie (420 m. nad morzem) bardzo czyste i zdrowe, ładne parki i cieniste aleje, piękne lasy pobliskie, dostateczna ilość gustownie zbudowanych i dość wygodnie urządzonych domów mieszkalnych i t. d. Między ulepszeniami wykonanemi przęz spółkę obywatelską, która przed 10 laty nabyła ten zakład, wymienię: zbudowanie nowych łazienek, które co do urządzenia i komfortu można słusznie nazwać pierwszorzędnemi (koszt budowy i urządzenia wynosił przeszło 70.000 złr.), budowa nowego zakładu inhalacyjnego solanki rozpylonej (nie ogrzanej) według bezsprzecznie najlepszego systemu Wasmutha, prawdziwie wzorowo urządzonego i zupełnie zasłużonej wziętości używającego w leczeniu chorób nieżytowych przewodu oddechowego; zakład ten jest co do systemu rozpylania solanki jedynym tego rodzaju w obrębie monarchii austryackiej, a w Niemczech tylko słynne zdrojowiska „światowe" Wiesbaden i Reichenhall mogą się szczycić podobnie urządzonemi wziewalniami; prócz tego założyła spółka nowy ładny park w pobliżu źródła „Maryi" i powiększyła znacznie dwa inne parki, ulepszyła też niemało urządzenie domów mieszkalnych zakładowych pod względem wygód i komfortu.

Chcąc się zapatrywać bezstronnie i objektywnie trzeba jednak przyznać, że powstały tu jeszcze niektóre dość ważne braki do zapełnienia i niedogodności do usunięcia, a nawet niektóre dość kosztowne inwestycye byłyby jeszcze pożądane, jakoto: przebudowanie „głównego domu" (dworca gościnnego) zbyt starego i nie dość wygodnego, urządzenie drugiego deptaka krytego (w pobliżu nowych łazienek), pomnożenie służby zakładowej, zaopatrzenie budynków mieszkalnych zakładu w dzwonki elektryczne, poprawienie niektórych ścieżek i dróg spacerowych i sporządzenie w odpowiednich miejscach tabliczek oryentacyjnych i drogoskazów, urządzenie, jeśli można, zakładu wodoleczniczego, lub przynajmniej oddziału hydropatycznego w łazienkach (chociażby w skromnych rozmiarach), a to głównie ze względu na to, że po dłuższem używaniu kąpieli ciepłych (termalnych) nerwy i mięśnie skóry stają się znacznie czulszymi i wrażliwszymi na wpływy atmosferyczne i stąd skłonność do „przeziębienia" wzmaga się, czemu właśnie przez następowe użycie odpowiednich procedur hydropatycznych zapobiedz można; nie wszyscy chorzy zaś mogą w tym celu udawać się do odległych zakładów wodoleczniczych. Wiem, że zachodzi w Truskawcu trudność co do uzyskania dostatecznej ilości „słodkiej" wody, lecz i tę przeszkodę możnaby ominąć przez zbudowanie zakładu hydropatycznego w miejscu niezbyt odległem (około 2 kilom. od nowych łazienek) lub też i przez sprowadzenie stamtąd słodkiej wody za pomocą wodociągów.

Sezon w tym roku był znacznie mniej ożywionym z powodu długotrwałej słoty; ilość gości wprawdzie nie wiele się zmniejszyła, lecz czas pobytu ich w zakładzie był zazwyczaj znacznie skróconym, skutkiem czego zapewne i dochód uzyskany z kąpieli i wynajmu mieszkań będzie tym razem znacznie mniejszym, co zresztą — o ile się zdaje — wydarzy się prawdopodobnie prawie we wszystkich zdrojowiskach naszych, którym słota niemało w tym roku zaszkodziła.

Wszelkie kosztowne ulepszenia wymagają, wobec nader skromnych stosunków ekonomicznych naszego kraju, dłuższego czasu, należy więc przyznać, że stosunkowo tu dotąd dość wiele zrobiono; dalszy postęp będzie ułatwionym, jeżeli frekwencya zakładu wzmoże się więcej, co zapewne nastąpi, jeżeli, jak jest nadzieja, połączenie Truskawca z Borysławiem i Stebnikiem za pomocą kolei lokalnej wkrótce przyjdzie do skutku; wówczas i wszelkie pożądane jeszcze melioracye pójdą zapewne w szybszem tempie i można mieć nadzieję, że piękne to zdrojowisko, jedno z najstarszych i najsłynniejszych w naszym kraju tak się podniesie, jak ono ze wszech miar zasługuje. *Dr. Emil Kozłowski.*

Wykaz wydanych kąpieli mineralnych, borowinowych, tudzież procedur hydropatycznych w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy od początku sezonu do włącznie 3 września b. r., a mianowicie:

Mineralnych I. klasa	6363
„ II. klasa	25360
Borowinowych I. klasa	1991
„ II. klasa	9695
Igliwia litrów	797
Okładów borowinowych	95
Gazowych	28
Procedur hydropatycznych	22994

Z tego wpłynęło do kasy:

a) Za kąpiele mineralne i borowinowe	37.726	złr.	94	ct.
b) Za procedury hydropatyczne	8.872	„	$77^1/_2$	„
Razem	46.599	złr.	$71^1/_2$	ct.

Dalsze ofiary na Kościół w Krynicy. JW. Marya hr. Potocka 25 złr., pan Znamirowski ofiarowane przez p. rejenta Zdrasila 5 złr., pan Łucyan Kwieciński dochód brutto z przedstawienia w teatrze 63 złr. 20 ct., drobne ofiary przy wyznaczaniu biletów dla I. klasy 19 złr. 10 ct.

Krynica 4 Września 1893.

Z. Sokołowski.

Groszek zielony. W Glasgowie odbył się znaczny proces z powodu groszku zabarwionego siarczkiem miedzi na zielono. Tameczna władza zdrowotna pociągnęła do odpowiedzialności handlarza owoców z powodu sprzedaży groszku zawierającego 0.009% miedzi. Profesor toxykologii jako rzeczoznawca, orzekł, że nawet tak drobnych ilości miedzi nie może uważać za nieszkodliwe, nawet i wtedy, skoro miedź z istotą białkowatą groszku tworzy zielone, nierozpuszczalne połączenie Sok żołądkowy bowiem i jelitowy rozpuszcza je, a gdy lekarz przy zatruciu miedziowem podaje białko, to jednak ordynuje równocześnie środek wymiotny lub wypróżniający, aby te białkany czemrychlej wydalić z ustroju. Małe ilości miedzi zadrażniając żołądek, czynią go już sposobniejszym gruntem dla zarazków podczas epidemii. *(Przew. Hig.)*

Palenie zwłok. W Paryżu odbyło się XII zebranie Towarzystwa palenia ciał *(Société de crémation)*. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, funkcyonuje 30 krematoryów. W Niemczech są 3 krematorya: w Gotha, gdzie w ubiegłym roku spopielono 162 zwłok, w Heidelbergu i w Ohsdorf. W Berlinie nie pozwolono na budowę, we Włoszech 23 krematoryów, w tych 6 miejskich a 17 należy do towarzystw prywatnych. W Szwajcaryi kremacya otrzymała prawo obywatelstwa. W Szwecyi istnieją krematorya w Stockholmie, Gothenburgu. W Paryżu otwarto krematoryum w r. 1889, spalono w niem 749 zwłok, w r. 1890 — 3388, w 1891 — 3741, w 1892 — 3974.

Pielęgnowanie zębów. Zęby spełniają trojakie zadanie; służą do kąsania, żucia a temsamem i trawienia; do mówienia i do upiększenia. Głównym warunkiem dobrych zębów jest utrzymanie ich i jamy ust w najstaranniejszej czystości. W przyszłości podamy wyczerpujący artykuł o higienie zębów, na razie odpowiadamy na kilkakrotne zapytania co do używania

szczotek i proszków do zębów. Szczoteczką niezbyt twardą należy zęby czyścić nietylko w kierunku poziomym ale przedewszystkiem z góry na dół, w kierunku pionowym, aby tem snadniej usunąć resztki pokarmów tkwiące między zębami. Oczyszczenie zębów odbywać się ma przynajmniej raz dziennie, dobrze jest jednak uskuteczniać je po każdem jedzeniu. Proszki do zębów sporządza apteka według przepisu; stanowczo zarzucić należy proszki z węgla, z popiołu cygar, z pomeksu i rozlicznych specyfików niszczących szkliwo. Węgiel nadto osadza się pod brzegiem dziąseł tworząc na szyjce zębowej ciemną obwódkę. W pewnych odstępach czasu, winien specyalista skontrolować cały aparat żucia, celem zapobiegania głębszym zmianom. W ten sposób oszczędzi się bólu, czasu i pieniędzy. *(Przew. hig.)*

Z ubiegłego tygodnia w Krynicy.

Krynica 4 września 1893.

Z teatru.

Wtorek. „Bibliotekarz“, komedya w 4 aktach G. Mozera, przekład Danielewskiego.

Środa. „Mąż z grzeczności“, komedya p. A. Abrahamowicza, grana po raz drugi w tym sezonie. Niezwykle ożywione było to przedstawienie, dzięki obecności pani Ćwierciakiewiczowej, która ceniąc zasługi literackie obecnego na przedstawieniu p. Abrahamowicza, dała dowód największego uznania, składając pocałunek pełen czci dla talentu, na głowie autora. Miewał pan Abrahamowicz owacye najrozmaitsze, rzucano mu kwiaty, bukiety, oklaskiwano talent jego niejednokrotnie, ale dowodu takiego zachwytu jak zapał p. Ćwierciakiewiczowej, nie miał pewno jeszcze nigdy.

Czwartek. „Fredzio“, komedya w 3 aktach Stanisława Graybnera, odznaczona na konkursie dramatycznym imienia Wołodkiewicza w Krakowie. Sztukę tę po raz pierwszy widzieliśmy na tutejszej scenie i podziwialiśmy, jak szczęśliwie pokonali tutejsi artyści wszystkie trudności. Już sama postać Jana Skibińskiego należy do poważnych kreacyj i wymaga gry bardzo subtelnej. Sumiennym wykonawcą tej arcytrudnej roli był p. Nowacki, którego tu już po raz drugi mieliśmy sposobność darzyć oklaskami szczerego uznania. Bardzo typowym był p. Wostrowski (Fredzio), w ogóle całość wypadła zupełnie dobrze, a p. Benzowa (Halka) zrobiła nam prawdziwą niespodziankę grą swoją, wywiązując się z roli bez zarzutu. Niezaprzeczenie p. Benzowa miała w tym roku trudne zadanie, zastępując w niektórych rolach p. Kwiecińską, należy się jej pobłażliwość ze strony publiczności, zważywszy trudne położenie, mierząc się chociażby z konieczności z taką rutynowaną artystką, jaką jest pani Kwiecińska.

W sobotę odegrali tutejsi artyści na korzyść straży ogniowej „Ojcze nasz“ Coppègo, „Mój mały“, obrazek dramatyczny Zygmunta Przybylskiego i fraszkę sceniczną Juliusza Hermana „Na chodniku Sieglera“.

W pierwszej sztuce zachwyciła nas p. Gosławska grą pełną uczucia i prześliczną deklamacyą, z jaką oddała postać Róży. W drugiej zaś sztuce pan Milewski jako Bonicki odbierał oklaski za nadzwyczajnie wypracowaną grę, dzielnie wtórowała mu panna Szymańska i potrafiła do łez rozczulić publiczność niedolą Edwarda. Fraszka sceniczna p. Hermana napisana niezawodnie w celu rozweselenia publiczności krynickiej nie chybiła intencyi, bo przyjętą została bardzo sympatycznie przez zebrane audytoryum.

W niedzielę zakończyła trupa p. Kwiecińskiego szereg przedstawień komedyą w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego „Państwo Wackowie“. Z żalem opuszczaliśmy przybytek Melpomeny, żegnając szczerem „do widzenia w Krynicy“ sympatycznych artystów, którzy grą swoją uprzyjemniali nam niejedną chwilę naszego tu pobytu.

Sowa.

DROBIAZGI HUMORYSTYCZNE.

Zawsze z godnością.

— Co za impertynent!
— Co takiego?
— Powiedział mi: „Ty, stary ośle!“
— A ty co na to?
— Powiedziałem mu z godnością: „Mój panie, jestem znacznie.... młodszy od ciebie!...

U łoża chorego.

Doktór: Koniecznie potrzeba, żebyś pan dobrze się wypocił. Ja tu panu zapiszę proszki na poty...

Chory: Nie potrzeba, panie konsyliarzu, niech mi żona odczyta rachunek krawcowej, a spocę się aż do siódmej skóry.

W szwalni.

— Jak myślisz Zosiu, czy porucznik jest we mnie zakochany?
— Wiesz co ci powiem? — ja go uważam zdolnym do wszystkiego.

Na ulicy.

— Czy wiesz? Kartowski wygrał tysiąc franków w Monte Carlo.
— Tysiąc? Mnie mówił, że dwa tysiące.
— Hm... widocznie ma cię za dwa razy głupszego odemnie...

Nasze dzieci.

— Proszę mamy, mama to się nigdy nie musi kąpać?
— Dlaczego dziecko?
— A boby się mama rozpuściła.
— Co to pleciesz smarkaczu!
— Ja nie plotę, tylko słyszałem jak pan Alfons powiedział, że mama to prawdziwy cukierek!

Ogromny obszar myślenia.

— Mój mężulku, spraw mi nową suknię!
— Że też ty o niczem nie pomyślisz, tylko ciągle o sukniach.
— Owszem, myślę i o... kapeluszu.

Myśli.

Szczęście zbliża się do nas jak żółw, a ucieka od nas jak gazela.

Dziećmi bogactwa są skąpstwo i arogancya.

Nie należy sądzić ludzi według tego, czego oni nie umieją, ale według tego, co umieją i jak umieją.

Gadulstwo jest oznaką nierozwagi i braku taktu.

Spostrzeżenia Stacyi meteorologicznej w Krynicy.

28 sierpnia (poniedziałek) godz. 7 rano, barometr linie paryskie 316·0; termometr C. godz. 7 rano 11·2; godz. 2 popoł. 17·5; godz. 9 wieczór 11·2, półzachmurzenie, wiatr słaby.

29 sierpnia (wtorek) godz. 7 rano, barom. 316·6, term. godz. 7 13·8; godz. 2 popoł. 17·5; godzina 9 wieczór 11·2; zachm. małe, wiatr słaby.

30 sierpnia (środa) godz. 7 rano, barom. 316·6, term. godz. 7 10·0; godz. 2 popoł. 20·0; godz. 9 wieczór 13·8; półzachmurzenie, wiatr słaby.

31 sierpnia (czwartek) godz. 7 rano, barom. 315·2, term. godz. 7 12·5; godz. 2 popoł. 21·2; godz. 9 wieczór 13·8; zachmurzenie, deszcz od 3 popołudniu chwilowo do 5 rano, wiatr słaby.

1 września (piątek) godz. 7 rano, barometr 313·8, term. godz. 7 11·2; godz. 2 popoł. 15·0, godz. 9 wiecz. 10·0; półzachmurzenie, wiatr silniejszy.

2 września (sobota) godz. 7 rano, barometr 315·2, term. godz. 7 8·8; godz. 2 popoł. 16·2; g. 9 wieczór 11·2; półzachmurzenie, wiatr, cisza.

3 września (niedziela) godz. 7 rano, barometr 315·4, term. godz. 7 10·0; godz. 2 popoł. 16·2; zachmurzenie, wiatr słaby.

Pociągi osobowe Kolei żelaznej państwowej:

Przychodzą do stacyi kolejowej Muszyna-Krynica:

1) O godz. **7** minut **40** rano. (Od **1** Lipca do **31** Sierpnia włącznie).
2) O godz. **10** minut **46** przed południem.

3) O godz. **1** minut **44** po południu. (Od 25 Czerwca do 15 września włącznie).
4) O godz. **6** minut **30** w wieczór.

Odchodzą ze stacyi kolejowej Muszyna-Krynica:

1) O godz. **6** minut **39** rano.
2) O godz. **2** minut **34** po południu.
3) O godz. **5** minut **31** po południu. (Od 25 Czerwca do 15 Września włącznie).
4) O godz. **8** minut **5** w wieczór. (Od 1 Lipca do 31 Sierpnia wł.).

Poczta listowa i przesyłkowa odchodzi z Krynicy:

1) O godz. **5** m. **20** rano w kierunku Tarnowa, Lwowa, Krakowa.
2) O godz. **9** m. **20** rano w kierunku Węgier.
3) O godz. **12** m. **20** po południu w kierunku Nowego Sącza, Lwowa, Zagórza, Krakowa.
4) O godz. **4** m. **10** po południu w kierunku Węgier, Krakowa, Lwowa przez Tarnów.
5) O godz. **6** m. **40** w wieczór w kierunku Tarnowa, Lwowa i Krakowa.

Listy wybierają się ze skrzynek:

ad 1) o godz. **9** w wieczór; ad 2) o godz. **8** rano; ad 3) o godz. **11·30** przed południem; ad 4) o godz. **3** po południu; ad 5) o godz. **5·30** po południu.

Wiadomości urzędowe c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. **3** złr., za muzykę **3** złr. — Taksa kuracyjna II. kl. **1** złr. **50** ct., za muzykę **1** złr. **50** ct. — Lekarze i ich żony, nauczycielki szkół ludowych, dzieci do lat 10 i służba są wolni od opłaty. Ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni tylko w czasie od 15 Maja do 1 Lipca i od 1 Września do 30 Września.

Ceny kąpiel:

	Od godz. 6 rano do 2 popołudn.		Od godz. 4 do godz. 6 wieczór	
	złr.	ct.	złr.	ct.
I. W gmachu łaziennym głównym.				
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana, dla dorosłych Klasa I.	—	90	—	90
" " " II.	—	70	—	50
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30
Kąpiel mineralna nasiadowa	—	20	—	20
II. W chodniku krytym.				
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego	—	50	—	50
III. W łazienkach borowinowych.				
Kąpiel żelazna borowinowa Klasa I.	1	60	1	60
" " " " II.	1	30	1	10
" " " dla dzieci	—	80	—	70
" " " na nogi	—	—	—	30
" " " na ręce	—	—	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	10
Kąpiel zwyczajna Klasa I.	—	60	—	50
" " " II.	—	50	—	40
IV. Dodatki do kąpiel.				
Cztery litry odwaru igliwiowego	—	20	—	20
Za użycie prześcieradła kąpielowego	—	10	—	10
" " ręcznika	—	6	—	6

Uwaga. Ceny kąpiel w Maju, Czerwcu i Wrześniu są zniżone o 20%.

Lekarze ordynujący. Rządowi: **Dr. L. Kopff** „pod Topolami". — **Dr. H. Ebers** w Zakładzie hydropatycznym. — Prywatni: **Dr. Z. Ashkenazy** pod „Rybą". — **Dr. J. Blatteis** „pod Jeleniem". — **Dr. M. Cercha** „pod Szwajcarem". — **Dr. L. Glücksmann** w budynku posądowym. — **Dr. A. Lorentski** „pod Litwinką". — **Dr. F. Michalik** w „Willi Białej Róży". — **Dr. W. Roth** w „Willi Tatrzańskiej". - **Dr. B. Skórczewski** w „Witoldówce". — **Dr. C. Waligórski** w Łazienkach mineralnych. — Lekarz gminny **Dr. F. Kmietowicz** w domu „pod Kosynierem". — **Dr. K. Czarnocki**, dentysta, w „Willi Tatrzańskiej". — **Dr. B. Tabor**, dentysta, w Łazienkach mineralnych.

Cennik c. k. Zakładu hydropatycznego: ***I. Kąpiele:*** *A)* Bilet na kompletne procedury hydropatyczne przez cały dzień, tj rano, przed i popołudniu używać się mające, na dni 7, I. klasy dziennie à **1** złr., kosztuje **7** złr., II. kl. dziennie po **75** ct., kosztuje **5** złr. **25** ct. Ten sam bilet na 6 dni I. kl. dziennie **1** złr. kosztuje **6** złr., II. kl. po **75** ct. dziennie **4** złr. **50** ct. *B)* Bilet na kompletne procedury t. j. na używanie procedur hydropatycznych 2 razy dnia, na 7 dni I. kl. dziennie à **80** ct., kosztuje **5** złr. **60** ct., II. kl. po **65** ct. dziennie, kosztuje **4** złr. **55** ct. Ten sam bilet na 6 dni I. klasy po **80** ct., kosztuje **4** złr. **80** ct. II. klasy po **65** cent. dziennie, kosztuje **3** złr. **90** ct. *C)* Bilet na jednorazowe użycie procedury hydropatycznej w jednym dniu I. klasy **60** ct.; II. kl. **50** ct. Właściciel takiego biletu na jednorazową dzienną procedurę ma prawo użycia raz na dzień którejkolwiek z wszystkich procedur hydropatycznych pojedynczo lub w połączeniu. *D)* Bilet na procedury w domu: 2 razy dnia **40** ct. 1 raz dnia **25** ct. — ***Bielizna:*** za 1 prześcieradło **10** ct., za 1 ręcznik **6** ct., za 1 koc wełniany **20** ct.

Uwaga. Ceny procedur hydropatycznych są także w czasie od 15 Maja do końca Czerwca i od 1 Września do końca sezonu o 20% zniżone. O bilety na procedury i bieliznę zgłaszać się należy do kasy w Zakładzie hydropatycznym. Każdemu Gościowi, bez różnicy, przysługa za okazaniem biletu w godzinach kąpielowych tj. od 6 zrana do 2 popołudniu, tudzież od godziny 2 do 6 wieczór bezwarunkowo wolny wstęp do Zakładu hydropatycznego, a służba zakładowa obowiązaną jest każdego gościa, bez różnicy, obsłużyć w miarę żądania tegoż, w tym porządku, w którym się do zużytkowania procedur zgłosił.

Ceny pomieszkań w domach rządowych od **50** ct. do **2** złr. dziennie za pokój. Ceny pomieszkań w domach rządowych od 15 Maja do 30 Czerwca i od 1 Września do 30 Września zniżone o 20%. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, ostatecznie za pomocą biura wywiadowczego, co wielka ilość mieszkań ułatwia i unikać faktorów w dworcu kolejowym w Muszynie.

Biuro wywiadowcze w Łazienkach mineralnych, udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Kefirnia i mleko sterylizowane wyrabia p. T. Lipińska w domu na Jadwinówce.

Apteka w domu „pod Krakusem".

C. k. Zarząd zdrojowy i c. k. Komisya zdrojowa w Łazienkach min.

C. k. Komisarz zdrojowy w domu pod „Orłem".

C. k. Poczta i Telegraf „pod Zamkiem".

Wypożyczalnia książek: w trafice w budce przy deptaku. Ma dzieła w języku polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło **1** złr., 2 dzieła **2** złr. — Kaucya **5** złr.

Czytelnia gazet: w Domu Zdrojowym, abonament od osoby na cały sezon **1** złr.

Mleczarnia M. Komunickiej „pod Rybą".

Restauracye, kawiarnie i cukiernie: *a)* Zakładowe: w „Domu Zdrojowym". *b)* Prywatne: „pod Trzema Różami", „pod Dębem", „w Willi Ułana", „pod 3-ma Koronami" (izraelicka) „pod Turkiem" (koszerna).

Powozy, fijakry i wózki góralskie: przy Dworcu kolei w Muszynie. Cena po **1** złr. **50** ct. do **3** złr.

O zgubione i znalezione rzeczy zgłaszać się należy do Biura wywiadowczego c. k. Komisyi zdrojowej w Łazienkach mineralnych.

XIV. Lista Gości zdrojowych w KRYNICY, przybyłych od 28 Sierpnia do 3 Września 1893.

L. p.	Imię, Nazwisko i Godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2531	Korsak Marya, córka obywatela	z Litwy	w Zakładzie dyetet.	1
2532	Wielicki Władysław, chemik, z żoną	z Warszawy	pod Trąbką	2
2533	Szujska Jadwiga, obywatelka	z Krakowa	w Zakładzie dyetet.	1
2534	Mleczko Tomasz, obywatel, z towarzyszem	z N. Sącza	pod Zamkiem	2
2535	Pawulski Michał, rewident rach. c. k. dyrekcyi domen i lasów	ze Lwowa	w Domu zdrojowym 25	1
2536	Pokorny Antoni, c. k. leśniczy	ze Śmietnicy	pod Szwajcarem	1
2537	Wierzbicki Daniel, dyr. obserwatoryum	z Krakowa	" Orłem	1
2538	Glanz Józef, c. k. emeryt. radca dworu	ze Lwowa	w Domu zdrojowym 29	1
2539	Wajdowa Honorata, wł. realności, z córką	"	w Willi Ułana	2
2540	Cieszewski Marceli, adwokat	z Królestwa Polskiego	pod Trzema Różami	1
2541	Dzieślewski Waleryan, inżynier	ze Lwowa	" " "	1
2542	Obertinpfler Mikołaj, inżynier	z Wiednia	" " "	1
2543	Nigrin Gustaw, sekr. admin. dóbr Hr. Baworowskiego, z familią	z Ostrowa	" " "	4

L. p.	Imię, Nazwisko i Godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2544	Koszowska Ludwika, żona urzędnika, z siostrą	z Drohobycza	pod Zamkiem 3	2
2545	Zofia Lubicz Zaleska, żona gr. kat. proboszcza	z Dąbrówki	w Romanówce	1
2546	Berglas Chani, kramarka	z Dembicy	pod Węgrem	1
2547	Kwasches Chaje, faktorka	ze Stryja	„ „	1
2548	Horowitz Chani, faktorka	ze Złoczowa	„ „	1
2549	Schwarzbard Ruchla, kramarka	z Królestwa Polskiego	„ „	1
2550	Esterszik Józef Dawid, domokrążca	z Krakowa	„ „	1
2551	Vielfreund Salamon Józef, domokrążca	„	„ „	1
2552	Sojkowa Antonina, żona c. k. sęd., z siostrą M. Milerową i bratem	z Łąki	w Willi Ułana	3
2553	Sołtyk Jan, urzędnik kolejowy	z Warszawy	pod Trzema Różami	1
2554	Dembowski Władysław, wł. dóbr, z familią	z Siar	„ „ „	4
2555	Romaszkan J., wł. dóbr	z Bukowiny	„ „ „	1
2556	Grotowski Władysław, wł. dóbr	z Jaćmierza	„ „ „	1
2557	Brukalska Marya, żona budowniczego, z dzieckiem i służącą . .	z Łodzi	„ Litwinką	3
2558	Jaworska Karolina, żona nadkonduktora kol.	z Jasła	„ Kominiarzem	1
2559	König Karol, c. k. porucznik 56 pułku piechoty	z Krakowa	w Domu zdrojowym	1
2560	Hr. Russocka Jadwiga, wł. dóbr	ze Lwowa	„ „	1
2561	Hr. Stella Dunin Borkowska, wł. dóbr, ze służącą	„	„ „	2
2562	Hr. Konarska Aleksandra, wł. dóbr, ze służącą	z Królestwa Polskiego	„ „	2
2563	Zagórska Józefa, żona ogniomistrza	z Krakowa	pod Szwajcarem	1
2564	Citronenbaum Dine Lieba, wyrobnica	ze Żmigrodu	u Vogla	1
2565	Berler Kenie, kramarka.	ze Śniatyna	pod Węgrem	1
2566	Wróblewska Regina, doktorowa, z córką	z Królestwa Polskiego	pod Białą Różą	2
2567	Hartman Helena Anna, doktorowa, z córką	„ „	„ „ „	2
2568	Dr. Herzig Fryderyk, lekarz	z Iwonicza	w Domu zdrojowym	1
2569	Gostyński Władysław, b. art. dram., recytator i literat	ze Lwowa	w Romanówce	1
2570	Ludwik Jorkasz Koch, c. k. insp. podatkowy	„	w Pensyon. Dra Ebersa	1
2571	Łaźniński Franciszek, wł. dóbr	z Królestwa Polskiego	„ „ „	1
2572	Marchwińska Augusta, żona dyrektora banku, z synem i służącą .	ze Lwowa	w Willi Tatrzańskiej	3
2573	Miączyńska Iza, obywatelka, z siostrą Celiną	z Warszawy	pod Litwinką	2
2574	Wiszniewska Marya, obywatelka	z Dobrzan	pod Trzema Różami	1
2575	Janczewski Zygmunt, inżynier	z Królestwa Polskiego	„ „ „	1
2576	Teicher Bronisława, córka kupca	ze Lwowa	w Willi Sawczaka	1
2577	Popiel Jan, naczelnik stacyi kol., z żoną	z Chryplin	w Willi Tatrzańskiej	2
2578	Pasierman Feigla, kramarka	z Królestwa polskiego	pod Węgrem	1
2579	Dąbrowski Tomasz, obywatel	z Ulanowa	„ Kurkiem strzeleckim	1
2580	Wiszniewski Zygmunt, c. k. rotmistrz I pułku dragonów . . .	z Theresienstadt	w Domu zprojowym 20	1
2581	Spilman Sandor, domokrążca, z żoną	z Węgier	w Willi Tatarskiej	2
2582	Ks. Daniłowicz Aleksander, gr. kat. proboszcz, z żoną	z Niesławic	w Willi Bronisławy	2
2583	Turska Tekla, żona urzęd. tow. ubezp., z familią	z Krakowa	pod Trzema Różami	4
2584	Władysław Wierusz Kowalski, wł. dóbr	z Węgier	„ „ „	1
2585	Grabowski Nicefor Antoni, obywatel	z Królestwa Polskiego	„ „ „	1
2586	Zabiełło Józef Ignacy, obywatel	„ „	„ „ „	1
2587	Cybulski Wojciech, notaryusz	z Kalisza	„ „ „	1
2588	Igre A. J., rabin, ze służbą	z Tarnowa	u Krumholza	3
2589	Solska Ludwika, przy rodzicach	z Grybowa	pod Matką Boską	1
2590	Bielawska Amalia, żona c. k. zarządcy domen i lasów	z Michowa	w Domu zdrojowym 6	1
2591	Schütz Matla, wyrobnica	z Dukli	u Rednera	1
2592	Diler Peril, belfer	„	„ „	1
2593	Siekaczyński Lesław, insp. tow. ubezp., z familią i służbą . . .	z Kijowa (Kr. Pol.)	w Willi Sawczaka	9
2594	Dobrzański Emil, c. k. asystent poczt i telegr., z żoną	z Sanoka	w Romanówce	2
2595	Bal Anna, żona gospodarza	z Jasła	pod Zegarem	1
2596	Fränkel Rebeka, żona buchaltera, z córką	z Podgórza	„ Opatrznością	1
2597	Satkowska Amalia, wdowa po aptek., z siostrą Amalią Hałdzińską	z Tarnowa	w Romanówce	2

Razem rodzin 67 osób 107

Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się rodzin 2 osób 5

Suma poprzedniej listy rodzin 2838 osób 4381

Ogólna ilość od 15 Maja do 3 Września 1893 r. rodzin 2907 osób 4493

Uwaga. Wszelkie życzenia sprostowań uprasza się zgłaszać do Biura c. k. Komisyi zdrojowej w Łazienkach mineralnych, jakoteż celem uniknienia pomyłek, uprasza się w kartkach meldunkowych Imię, Nazwisko, Godność, jako też ilość osób do familii należących, wyraźnie i czytelnie wpisywać.

Odpowiedzialny re[illegible] [illegible]dor Machalski. Z drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.